

SŁOWO

WILNO Czwartek 27 czerwca 1929

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet kolejowy.
GLEBKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierzow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach: świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Rozprawa przed Trybunałem Stanu

Prezes Supiński otwiera posiedzenie

WARSZAWA. 26.6. (tel. wł. „Słowa”). O godzinie 11-tej sala Sądu Najwyższego, gdzie odbywał się posiedzenie Trybunału Stanu wypełniona została po brzegi.

Za stołem prezydjalnym zasiadli prezes Sądu Najwyższego p. Supiński a po jego prawej ręce pp. Suligowski, Lednicki, b. min. Raczynski, Olesnicki, Zubowicz i Tomaszewski, po lewej generał Żeligowski, b. min. Thugutt, Bogucki, Bielawski i Szumański.

Wszyscy w czarnych turkach o prócz generała Żeligowskiego, ubranego w mundur generalski, przepasany wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Oświadczenie b. ministra skarbu Czechowicza

Sam fakt formalnego przekroczenia budżetu, nawet bez poprzedniego zbadania przez Sejm warunków i okoliczności, które wywołały to przekroczenie, nie może być najniższą uzasadnioną pociągnięcia ministra skarbu do konstytucyjnej odpowiedzialności. W roku 1927 — 28 Sejm przez dłuższy czas był nieczynny a w tym okresie czasu, wskutek niedającego się zatuszować wzrostu cen, kwoty, przeznaczone w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych na wyżywienie ludzi i zwierząt okazały się niedostateczne. Tymczasem z uchwały sejmowej, stawiającej mnie w stan oskarżenia wywodziła, że nawet najbardziej uzasadnione przekroczenia nie mogły być skutecznym. Z tego by wynikało, że minister skarbu, stojąc na straży ustawy skarbowej, powinien mieć oczy zamknięte na wymagania życia, chociażby miały wynikać z tego oczywista i znaczna szkoda dla interesów państwa. Sądzę, że byłoby uzasadnione pytanie, w czym interesie może leżeć stawianie ministra skarbu w sytuacji bez wyjścia. Wiem dobrze, co na to mogą odpowiedzieć moi oskarżyciele. Odpowiadają, że jednak uchwała Sejmu z dn. 20 marca br. pokrywa się zupełnie z brzmieniem ustawy skarbowej, która wymaga dla każdego wydatku budżetowego uprzedniej zgody Sejmu i nie zna żadnych wyjątków. Nie należy jednak zapominać, że nasze tak zw. ustawy skarbowe są nacechowane specjalną podejrzliwością wobec władzy wykonawczej i dają do jak największego jej skrupowania. W państwach europejskich, mających długi doświadczenie parlamentarne, nigdzie supremacja nad władzą wykonawczą w zakresie budżetowym nie została doprowadzona do tego stopnia.

Co do Francji, powołuję się na książkę profesora uniwersytetu paryskiego i specjalisty w sprawach finansowych Jose. Dowiadujemy się, że w okresach kiedy parlament jest nieczynny w razie normalnego zamknięcia sesji przysługujące rządowi szereg uprawnień w zakresie zwiększenia kredytów tak zw. szacunkowych t.j. zależnych w swej wysokości od wahań cen. Nadto rząd ma prawo otwierać nowe kredyty w razie konieczności drogi dekretu, za zgodą Rady Stanu z obowiązkiem przedłożenia parlamentowi tych dodatkowych kredytów w dwa tygodnie po otwarciu sesji. W Anglii ustalili się zwyczaj, że rząd nawet jest obowiązany uskutecznić wydatki nie objęte budżetem, o ile tego wymaga interes państwa. Dalej rząd ma prawo nieograniczonego wzięcia w pewnych resortach. Może także rząd czynić wydatki z nadzwyczajnych dochodów i specjalnych funduszy w formie prowizorycznej.

W Niemczech można otwierać dodatkowe kredyty za zgodą ministra skarbu w razie nieuniknionej potrzeby. Kredyty powinny być przedłożone parlamentowi do zatwierdzenia razem z zamknięciem rachunkowym. Prof. Jose przytacza znamienne wypadki z różnych epok, kiedy to rząd czynił takie wydatki, nieobjęte budżetem, między innymi w roku 1921 rząd wznowił ambasadę przy Watykanie, nie mając na to kredytu, a nawet znając większość senatu. Co się tyczy wysokości tych dodatkowych kredytów, to go wojnie sięgały one sum miliardów. Prof. Jose wogóle wątpi, czy możliwe jest doprowadzenie prac budżetowych do takiego ideału, żeby przekroczenia nigdy nie miały miejsca. Co się tyczy Niemiec, to np. budżet ministerstwa spraw zagranicznych w roku 1925 przekroczone o 5 milionów, nie bez uprzedniej zgody ministra skarbu. Widzimy, że ustawodawstwo zagraniczne nie stawia ministra skarbu w sytuacji bez wyjścia. Praktyka zaś budżetowa często wychodzi poza formalne granice przepisów konstytucyjnych.

Nie było w historii parlamentu Francji, Anglii i Niemiec wypadku w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu postawienia ministra skarbu w stan oskarżenia za przekroczenia budżetowe.

Także Sejm polski w dotychczasowej swej praktyce budżetowej liczył się z koniecznościami życia i nie odmawiał swej satysfakcji ex post. Można przytacza tu przemówienie p. podsekretarza stanu Grodzkiego na plenum Sejmu z 26 lutego, jako charakterystyczne dla praktyki przekroczeń budżetowych w latach ubiegłych 1924 — 26. Wówczas jednak nie wymagał nikt postawienia ministrów skarbu w stan oskarżenia. Jeszcze 5 grudnia 1928 roku Sejm stanął na stanowisku, że rygorystyczne traktowanie przekroczeń budżetowych za czas przeszły w naszych warunkach jest niemożliwe i powołał uchwałę, przyjmującą do wiadomości oświadczenie p. premiera, iż rząd przedstawi Sejmowi kredyty dodatkowe za rok 1927 — 28 do ustawowego zatwierdzenia. Uchwała taka powzięta została po wysłuchaniu dłuższego przemówienia p. Rybarskiego (tu mówca przytacza kilka najcharakterystyczniejszych z tego przemówienia ustępów na dowód, że kredyty dodatkowe były u nas niezbędne). Nie ulega więc wątpliwości, że Sejm uchwałę swoją rozgryzł, a nie chodzi o szczególności ministra skarbu, o ile chodzi o stronę formalną przekroczeń budżetowych.

Po przemówieniu b. ministra Czechowicza prezes Supiński zarządził posłuchanie świadków. Strony zwały się zaprzysiężeni. Pierwszy zeznał min. Składkowski, następnie min. Kwiatkowski.

Verba veritatis min. Składkowskiego

Min. Składkowski: Uważam, że decydującym momentem w tej sprawie, najważniejszym, który uważam za swój obowiązek wypowiedzieć Wysockiemu Trybunałowi, to jest fakt, że obejmując swoje rzędy Pan Marszałek Piłsudski, zarówno w tym wypadku, kiedy był premierem, jak i kiedy brał udział w rządzie, zastrzegł sobie wobec nas wszystkich jako ministrów, że on będzie regulował stosunek rządu do Sejmu, wskutek czego, życiowo biorąc, istniał ten fakt nie dający się zupełnie zaprzeczyć, że pan minister Czechowicz znajdował się w tej sytuacji życiowej, w jakiej znajdowałem się i ja, i wszyscy inni członkowie gabinetu, że stosunek do Sejmu, a więc i przekroczenia budżetowe były regulowane jedynie przez Pana Marszałka. Uważam tę kwestię za decydującą i za oświeblającą całe zagadnienie. To byłoby wszystko, co miałbym w tej sprawie do powiedzenia.

Posel Liberman: Mówił pan o zasadzie przyjętej dla pańców ministrów z chwilą objęcia rządów przez Pana Marszałka Piłsudskiego. Czy po ustąpieniu Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska szefa rządu z końcem czerwca ub. r. ta zasada została przyjęta i dla następnego gabinetu premiera Bartla i kiedy nastąpiło uchwalenie takiej zasady na Radzie Ministrów?

Minister Składkowski: Wypowiedziałem to już i nie rozumiem tego pytania.

Posel Liberman: Czy Rada Ministrów w gabinecie p. Bartla zajmowała się sprawą przedłożenia kredy-

Zeznania min. Kwiatkowskiego

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski zeznaje: W roku 1927 na początku wytworzyła się taka sytuacja gospodarcza, finansowa i budżetowa, że uważaliśmy, iż należy natychmiast czynić wydatki z nadwyżek, które się w skarbie gromadziły. Byłem przeświadczony, że tezauryzowanie spowodowałoby groźne przesilenie w gospodarce. Zwracałem uwagę rządowi na konieczność wydatkowania pieniędzy według jednolitego planu gospodarczego. Rzeczywiście, te linie rząd przyjął i wydatki tak były czynione. W kwestiach formalnych rząd stał na tem stanowisku, że sprawa stosunku rządu do Sejmu leży w kompetencjach premiera Marszałka Piłsudskiego. Przy tworzeniu gabinetu w roku 1926 Marszałek Piłsudski, rozmawiając z nami jako członkami jego rządu, zastrzegł sobie, że w tych sprawach on będzie jedynie odpowiedzialny. Wszystkie kredyty dodatkowe były przedmiotem obrad Rady Ministrów i nie budziły wątpliwości co do swej wysokiej celowości z punktu widzenia interesów państwa.

Posel Liberman: Czy taka sama dyrektywa wyszła dla rządu następnego prem. Bartla?

Minister Kwiatkowski: Owszem. **Posel Liberman:** Kto dał tę dyrektywę?

Minister Kwiatkowski: P. premier Bartel. Stwierdzam, że stosunki budżetowe z Sejmem uległy zmianie, że Sejm stanął na innem stanowisku i uznali stanowisko zajęte przez Sejm z 20 marca za słuszne, to doszliśmy do paradosu, że minister może być pociągnięty do odpowiedzialności trzykrotnie: raz pod kątem widzenia formalnego bez zbadania celowości przekroczeń budżetowych, drugi po zbadaniu tych czy innych pozycji, trzeci — na tle wniosku prezesa NIK o absolutorium dla rządu.

Jeśli w historii parlamentarnej państw europejskich nie spotykamy wogóle podobnych wypadków pociągnięcia ministra do odpowiedzialności sądowej za przekroczenia budżetowe, to uchwała Sejmu, stawiająca ministra skarbu przed Trybunałem Stanu za formalną stronę tych przekroczeń, nawet bez poprzedniego ich zbadania pod kątem widzenia merytorycznym, stanowi w praktyce budżetowej unikat, jeśliżby to stanowisko zostało usankcjonowane, to stworzyłbyśmy precedens, który nie znalazłby równego na Zachodzie Europy i odbiłby się deprimująco na rozwoju naszych stosunków, łącząc ze stanowiskiem ministra skarbu konsekwencje, wypływające z artykułu o Trybunał Stanu. Nie mówiąc o wypadkach konieczności państwowych, trudno sobie wyobrazić, by minister skarbu mógł zapobiec omyłkom w obliczeniach oraz w wydatkowaniu, dokonując w ten sposób innych resortów. Smiem więc twierdzić, że formalna strona przekroczeń budżetowych bez uprzedniego ich zbadania przez parlament nie może uzasadnić pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej.

Po przemówieniu b. ministra Czechowicza prezes Supiński zarządził posłuchanie świadków. Strony zwały się zaprzysiężeni. Pierwszy zeznał min. Składkowski, następnie min. Kwiatkowski.

można osiągnąć stu procentowy efekt gospodarczy, podczas gdy sprawa taka, rzucana na flukta dyskusji wielkiego ciała, może być sparaliżowana.

Oskarżyciel pos. Pieracki: Czy Pan przypomina, że prem. Bartel w grudniu w komisji oświadczył, że rząd przedstawi Sejmowi kredyty dodatkowe niezależnie od zamknięcia, a potem nastąpiła zmiana decyzji rządu i p. Bartel oświadczył, że przedłoży je razem z zamknięciem. Czy wiadomo p. Ministrowi, co wpłynęło na tę zmianę?

Minister Kwiatkowski: Nie wiem o tem nic więcej, prócz tego co czytaliśmy w gazetach.

Obróca b. ministra Czechowicza mec. Paschalski: Czy była formalna dyskusja w Radzie Ministrów co do stosunku do Sejmu, czy Panowie przyjęliście krótko stanowisko Marszałka Piłsudskiego do zatwierdzającej wiadomości?

Minister Kwiatkowski: Mam poczucie, że był ten drugi sposób.

P. Paschalski: Na jakie cele użył Pan swoich kredytów?

Minister Kwiatkowski: Przewszystkiem na Gdynię. W dotych-

PO PRZERWIE

Po przerwie do gmachu sądu przybył Marszałek Piłsudski. Prezes Supiński wznowił posiedzenie, które rozpoczęło się od wysłuchania wyjaśnień Marszałka Piłsudskiego. Na sale rozpraw wszedł Marszałek ubrany w mundur marszałkowski prowadzony przez

min. sprawiedliwości p. Cara w towarzysztwie pułk. Becka. W chwili gdy Marszałek wchodził na salę wszyscy powstał z miejsc. Marszałek złożył swoje papiery na stole sekretarzy i po chwili na zaproszenie prezesa Supińskiego wygłosił przemówienie.

PRZEMÓWIENIE

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Proszę panów, niestety zacząć muszę od samego Trybunału Stanu, albowiem muszę zacząć od ustawy o Trybunale Stanu i muszę zwięźać Trybunał Stanu, ustawę, z p. Czechowiczem, z ministrem skarbu, z którym miałem zaszczyt pracować oraz z samym sobą. Wybacz panowie, że dopiero wczoraj dotkałem się do tej ustawy, po raz pierwszy przejrzałem ją i przeczytałem. Jeżeli będę mówił o Trybunale Stanu i jego ustawie, to nie chcę najzupełniej ażeby panowie brali cokolwiek do siebie, albowiem nie panowie tworzyliście tę ustawę i nie panowie ją fabrykowali. Wczoraj akurat byłem w sytuacji zupełnie trudnej dla siebie, albowiem byłem zniechęcony do wszystkiego i dlatego w tym, że tak powiem złym humorze, zabrałem się do przeczytania ustawy o Trybunale Stanu. I wyznam panom, że gdy przeczytałem art. 1 ustawy o Trybunale Stanu, to wybuchnąłem śmiechem, albowiem konstrukcja tego artykułu, tego artykułu 1, na który powołuję się oskarżenie, jest tak zabawna i tak oryginalnie skonstruowana, że wyznam, iż nie śmiać się nie można. Ja ją przeczytałem tak, jak sam przeczytałem: „Minister odpowiada konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu za działania i zaniechania, wynikłe z winy umyślnej lub nieumyślnej, które w zakresie swego urzędowania, lub też ogólnego kierunku działalności i polityki rządu naruszy konstytucję Rzeczypospolitej, lub inną ustawę i naraził państwo na niebezpieczeństwo, lub interesom państwa oczywista i znaczna wyrządził szkodę. Na tych samych zasadach minister odpowiada za działania i zaniechania Prezydenta Rzeczypospolitej albo zastępującego go marszałka Sejmu, a nadto we własnym swoim zakresie urzędowania za działania i zaniechania podległych organów, a w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki rządu także za działania i zaniechania Rady Ministrów oraz innych ministrów, jeżeli ich działania lub zaniechania stały się bezpośrednio winny lub dopuścił do nich z winy umyślnej lub nieumyślnej”.

Jeżeli panowie przejrzą to bogactwo określeń i bogactwo pojęć, rzucanych do tej ustawy, jeżeli panowie zechcą porównać z rzeczywistością tych pojęć, z konstytucją związaną, działalność ministrów i to znaleźć, że w działalności ministrów niema tych pojęć, które tu są zawarte i że one wszystkie są ogólnikowe. Raczej jest rzeczą literacko niejasną, że dwa słowa muszą stać obok siebie, np. „Ogólny kierunek działalności”, co jest użyte w konstytucji.

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego

(Dokończenie).

Ja, proszę panów, znany jestem z tego, że zdecydowałem się pracować z rządzi, występując przeciwko tym bezceństwu Sejmowi, który brał na siebie ustawicznie nie co innego, jak suwerenność w kasach państwowych, kiedy suwerenem jedynie jest Prezydent Rzeczypospolitej. Ja występowałem przeciwko Sejmowi i ani razu nie naruszyłem konstytucji, albowiem we wszystkich pracach swoich znajdowałem paragraf jakiegokolwiek, ażeby zaniechać Sejmu. Są suknie od stanu i do stanu i są trybunały od stanu i do stanu. Szanowni panowie, wy macie nieszczęście być trybunałem od stanu, który stanu nie ma. Niestety, Polska odziana jest w szatę konstytucyjną także od stanu, która jest zbudowana tak nosensowo i tak sprzecznie, że niestety, często to co ludzie trzymają odkryte, tu jest zakryte, a to co jest wstydliwie chowane, tu jest obnażone, nie chcę wchodzić w historię naszej konstytucji. W owym czasie byłem naczelnikiem państwa i naczelnym wodzem i wiem, co za panowie czynili tę konstytucję, panowie, którzy zasługiwali na szubienicę raz po raz. Jedną z hańbiących prawd naszego życia jest nasz pierwszy Sejm i ten nonsens zrobiony historycznie trwa dotąd, ubliża Rzeczypospolitej i czyni kłopotliwą z Polski. Ja przechodzę, proszę panów, do aktu oskarżenia. Ten także czytałem dopiero wczoraj, albowiem przysłał mi się bzdurami Sejm i nie lubię się zajmować. Pierwsza rzecz, która mi się rzuciła w tej elukubracji jest to pierwszy paragraf, który przysłał mi się bzdurami Sejm i nie lubię się zajmować. Pierwsza rzecz, która mi się rzuciła w tej elukubracji jest to pierwszy paragraf, który przysłał mi się bzdurami Sejm i nie lubię się zajmować. Pierwsza rzecz, która mi się rzuciła w tej elukubracji jest to pierwszy paragraf, który przysłał mi się bzdurami Sejm i nie lubię się zajmować.

DO POZNANIA

Potrzebowałbym tylko dodać do tytułu niniejszego mego odcinka... wykrył, a zgadby każdy na pierwszy rzut oka, że chodzi o jedno jeszcze zachęcenie do zwiedzenia. Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Skoro jednak wykrył, że nie widzi... Skoro w tekście — również przebiegłszy go tylko oczami — nie widzi ani uroczystego dementowania pogłosek o panującej, rzekomo, w Poznaniu z racji wystawy haniebnej i spekulacyjnej drożyzny, ani też niema najdrobniejszego powołania się na opinię o poznańskiej Wystawie Powszechnej Wschodniej, a ambasadora francuskiego Laroche'a, jako na dowód zachwycenia się cudzoziemców temu, co pokazaliśmy światu, — to o tem, że u licha może być mowa... niejako pod flagą Poznania?

Prawda, tak dobrze jak dopiero co otwarta, ma jeszcze długi żywot przed sobą. Prawda, że dopiero rozpoczął się wakacyjny, wyczasowy przyptływ i odpływ „niezliczonych tłumów” żądnych przekonania się na własne oczy: czemu może Polska, już po dziesięciu zaledwie latach odzyskania suwerenności i niezależności państwowości, pochłubić się pod względem wysokiego poziomu tudzież szerokiego rozwoju ogólnej kultury, oryginalnej wytwórczości przemysłowej, wszelkiej techniki etc. etc. Bo, jak wiadomo, wystawa poznańska powszechna jest, to znaczy ma zakres niezmiernie rozległy.

Ma jeszcze długi żywot przed sobą Powszechna Wystawa Krajowa... Napatrzeć jej się dowoli może świat przez cały lipiec, sierpień, wrzesień, kiedy to właśnie kipi i wre po całej

szowania prawdy historycznej, zrobienia sobie wstydu, a mnie ubliżenia. To jest próba mordu rytualnego, popełnionego na człowieku, który odpowiada za nie swoje czyny. Ja nie mogę nie powiedzieć że ten system jest nieczyny i niekczemy.

Art. 56 czyni zakres działania. Mówmy jaki chcąc, byleby był to zakres działania. Ja zaś na siebie w gabinecie prowadzonym przez siebie brałem wszystko to, co odnosi się do Sejmu na swoje barki. I wyznam. że to tembardziej wygląda mi na mord rytualny, nieczyny i niekczemy, gdy chodzi o człowieka, który stał by pomiędzy nami wszystkimi najbardziej, że tak powiem, sejmowym człowiekiem. Nie chcę wchodzić w motywy pana Czechowicza, nie chcę wchodzić w jego pobudki, lecz on był najbardziej, jeżeli nie zgodny z Sejmem, gdyż to jest trudne, to był najbardziej, że tak powiem, zwracający uwagę na wszystkie rzeczy, związane prawnym, według niego, stosunkiem do Sejmu. Zawsze we wszystkich wypadkach, na wszystkie ustawy się powoływał, zawsze ich szukał, zwracał uwagę, ostrzegał mnie personalnie dziesiątki razy. Dlatego też mord rytualny, którego oskarżyciele chcą zrobić na pana Czechowicza, zdaniem moim jest nieczyny, niekczemy i niskim. Ja zwrócić uwagę panów przytem, że akt oskarżenia, zawierający spis najrozmaitszych przekroczeń budżetowych, zwraca specjalnie uwagę na punkt, związany z 8 milionami, sumą rzucaną na moją dyspozycję jako szefa gabinetu. Dobrze sobie przypominam tę chwilę, gdy to uczyniłem i pamiętam do brzo, że nie chciałem mieć za sobą nawet uchwały Rady Ministrów. Chciałem wziąć na siebie w całej pełni, nie chcąc nikogo z Rady Ministrów wciągać do odpowiedzialności, która mogłaby być cięższa, gdyby wybory wypadły — inaczej, niż wypadły. Potwierdzam tu raz jeszcze nie co innego, jak stan w gabinecie, gdy ja przypominałem panom ministrom o ich zobowiązaniach wziętych w stosunku do mnie, że oni nie biorą na siebie pracy z Sejmem. Cała praca z Sejmem leżała na mnie i ja rozmyślnie to silnie podkreślałem. Proszę panów z Trybunału Stanu, ja nie mogę mówić do panów z chęcią, wejrzenia, że tak powiem, w motywy i pobudki, które kierują ludźmi, nie chcę pod tym względem robić pladoyer obrońcy, choć jednak, wtedy, gdy motywy i pobudki w sądach bierze się pod uwagę, chciałbym, żeby panowie wzięli pod uwagę motywy, pobudki i przyczyny, które zrodziły ten komizm sejmowy z tym aktem oskarżenia. Ja nie patrzę na rzeczy tragiczne, ja raczej skłonny jestem do komizmu. Proszę panów, pobudka, przyczyna i istotna głęboka prawda jest metoda pracy w Sejmie. Proszę panów, miałem wielu przyjaciół serdecznych i bardzo przeze mnie kochanych, którzy zasiadali na ulicy Wiejskiej. Byłem zdumiony, jak szybko następuje u nich zaciemnienie umysłu, jak szybko stają się oni czemś w rozdań ludzi, mających aberrację, błędne widzenie, dalekizmy specjalny. Stawali się oni ludźmi uważającymi, że rozmowy bez klótni dwu panów z Sejmu przy stole w kawiarni są wypadkiem większej wagi, niż trzęsienie ziemi w Tokio, że to jest główna praca myślowa, którą ludzie mają się zajmować. Z podziwem oglądałem takie zaciemnienie umysłu, następujące tak szybko u ludzi, wschodzących na ulicę Wiejską. Nie trzeba zatem rzeczy tak brać tragicznie i trzeba spokojnie osądzić te

prace. Proszę panów, widziałem niedawno zabawkę bardzo zabawną. Był jej nieco obrazi panów uszy, gdyż powiem jej nazwę, gdyż nazywa się ona w handlu pierdołka.

Zabawka ta przedstawia człowieka o odpowiedniej tuszy, ze króćkami najszybszymi kończynami, mającego dwa otwory, jeden otwór pod nosem, a drugi na odwrotnej stronie medalu. Urządzona zaś ta zabawka jest w ten sposób, że gdy postawi się ją lub położy w jakiegokolwiek pozycji, to zaczyna ona przemawiać obdu otworami i zaczyna się poruszać, że przedtem dzięki łapano osobno zaczyna się zlewać w przednią karkofonję, tak przednią karkofonję, że nieraz, gdy puścił się w ruch ta zabawka, wydawało mi się, że jednak zdoła ona wydać jeden dźwięk grubszy i drugi dźwięk cieńszy, z tej potwornej karkofonji. Nie uchwyciłem jednak pomimo przystąpienia się, pomimo trudu wielu ludzi, którym pokazywałem tę zabawkę, ani razu nie udało mi się, ani razu nie znalazłem człowieka, któryby zniósł realizację. Proszę panów i prześwietny trybunał, gdy zechcecie szukać, a to się może wam przydać, wytłumaczenia tego komizmu, który w Sejmie robią, tych rekordów partactwa w pracy, które on czyni, zrobić próbę samą, stać się na chwilę tą zabawką, przyjąć taką pozę łatwo i pokiwać się także łatwo.

Dla nowicjuszy — jestem przekonany — wystarczy 5 minut, ażeby zapamiętali imiona ojca i matki. Dla fachowców, toż oni się pierdołą miesiacami, toż oni zatracają ratyle wszystkie pojęcia, że mogą zapomnieć nawet swoje nazwisko. To jest, proszę panów, tłumaczenie większości całego aktu oskarżenia, całego komizmu pracy w Sejmie i całej przekłękanej pracy polskiej, która w tym komizmie sejmowym musi się niestety marnować. Proszę panów, kończąc mowę nie na tem, bym chciał kogokolwiek obrazić, gdyż nie mogę znaleźć tak śmiesznego paragrafu, jak paragraf o zaniechaniach. Tak mało w tem sensu istotnego, z czem wy będziecie mieć do czynienia, w tej tragedji, w tej śmieszności sytuacji, która jednak na was ciąży, prowadzi przez największego człowieka w Polsce, którego ręce non olent, tak jak wasze (zwracając się w kierunku oskarżycieli). Fakt że może on być oskarżony i otwierać sobą pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu, jest komizmem historycznym. Moje ręce w Polsce zaczynały wiele rzeczy i dumny jestem że zostawię w Polsce pracę, które przetrwają wieki. Z tego rozpoczęcia pracy Trybunału Stanu dumny nie jestem. Jak przypuszczam i panowie. Natomiast komizm jest olbrzymi, komizm ten zaś niczem innym wytłumaczony być nie może, jak tem nieszczęsnym zaciemnieniem umysłu sejmowego, które musi następować w bardzo nieprzyzwoitej zabawie, trwającej już miesiące. Ja nie mam nic więcej do powiedzenia, choć jednak podkreślić niechęć rytualnego mordu, dokonanego na p. Czechowiczu, który był — powtarzam — najbardziej skłonny do pracy, chociaż ciężkiej i bardzo dla niego męczącej w stosunku do wszystkich bzdur sejmowych wtedy, kiedy miał przeskoczyć we mnie. Skończyłem.

Zakończenie postępowania.

Po przemówieniu Marszałka Piłsudskiego pos. Lieberman w imieniu oskarżycieli zastrzegł się przeciwko obrażeniu Sejmu, poczem zeznawali kolejno marszałek Daszyński, vice-minister

Grodyński, radca Pięta, Rodzicz Łaskowski, p. Stempowski, Fiut i inni.

Gdy została wyczerpana lista świadków przewodniczący na wniosek oskarżycieli sejmowych zarządził odczytanie całego szeregu aktów poczem zamknął postępowanie dowodowe.

W dniu jutrzejszym wygłoszą przemówienia oskarżyciele sejmowi i obrońcy.

Wyrok spodziewany jest w piątek lub sobotę.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy chorą wdowę niezdolną do pracy, mającą 4 małoletnich dzieci (lat 11, 9, 4 i 11 mies.), znajdującą się w ostatniej nędzy materialnej. Łaskawe ofary w gotówce lub naturze prosimy składać w adm. „Słowa” dla Karpowiczowej. —1

Zanim kupisz fowar zagraniczny — obejrzyj fowar krajowy.



Jedyną bronią przeciw zapomnieniu jest aparat „Kodak”

Wszystko co oglądałeś z zachwytem, beztrudnie chwile wakacyjne spędzone na wsi, nad morzem lub w górach nie zatra się w pamięci, lecz pozostaną utracone na zawsze Twoim „Kodakiem”.

Kilka minut wystarczy do poznania „Kodaka”

W każdym większym składzie przyborów fotograficznych pokazujemy modele aparatów „Kodak” od zł. 70.— i „Brownie” (dla dzieci) od zł. 33.—

3 warunki konieczne do dobrego zdjęcia: aparat „Kodak”, błona „Kodak” i papier „Velox”

Kodak Sp. z o.o. Warszawa, plac Napoleona 5.

W.G.O.-RAMEL, NAPOLEONA CYBULSKIEGO PROF. UNIWERS. JAGIELL
Z UWZGLĘDNIENIEM NAJNOWSZYCH BADAŃ NAUKOWYCH

TLENOL-RA

JEDYNY RADIOAKTYWNY
KREM I ELIKSIR DO ZĘBÓW I UST

DZIAŁA BIOLOGICZNIE — CZYSZCI — ODKAŻA — ODŚWIEŻA

Skład Główny: J. PRUŻAN, Wilno, ul. Mickiewicza 15.

poczęta jest do bardzo, bardzo znacznego stopnia z ducha amerykańskiemu, a i z ducha niezapomnianego pawilonu Rosji Sowieckiej z wystawy paryskiej Des Arts Décoratifs et Industriels Modernes z roku 1925-go, a może przedwzrostkiem z ducha najrozgłośniejszych dziś „urbanistów”, jak Corbusier, jak Loos, który to ostatni mówiąc np. o oknie, wyraził się gdzieś:

— Okno? Okno wcale nie służy do wyglądania, do patrzenia; okno ma jedynie dać wnętrzu jaknajwięcej światła!

Lecz oto kwestja, która, jeśli się nie myli, w łączności ściślej z Wystawą Krajową, najbardziej nas tu chyba, w Wilnie, interesuje.

Co wystawiano w Wilnie na Wystawę w Poznaniu?

W chwili obecnej bodaj, że nikt jeszcze nie jest w stanie dać pozytywnej i ściślej odpowiedzi. W prasie wileńskiej dopiero zaczęły pojawiać się ogólnikowe „przeglądy” Wystawy. Nikt jeszcze w prasie naszej nie ujął w formę korespondencji obrazu rozproszonych — domniemanie — po Wystawie poznańskiej eksponatów wileńskich, z różnych dziedzin.

Wątpić nie można, że jest np. godnie reprezentowany na Wystawie w Poznaniu folklor nasz „regionalny”, że znajdują się tam wyroby tkackie i wszelkie inne nasze ludu; że dalej nasz Urząd Wojewódzki, który tak pięknie miał na Targach Północnych tak pięknie i okazałe zorganizowany popis różnorodnych prac wszystkich swoich wydziałów (rolnictwo, zdrowie publiczne, opieka społeczna etc.) nie omieszkiał zaprezentować w Poznaniu choćby sumarycznie, owoce swojej działalności; wątpić niemożna, aby tak

czujny i energiczny zawsze, dyrektor naszej uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej dr. Rygiel, opuścił tak piękną sposobność jak Wystawa poznańska dla choćby tylko sygnalizowania swoim i obcym skarbów bibliofilskich, które Wilno posiada.

Czyżby np. nasze Towarzystwo Artystów Plastyków nie zaprezentowało w Poznaniu, głosząc już na całą Polskę „Szkół wileńskich” malarstwa i rzeźby? Mistrz Śleńdzki z całym (duchowym) sztabem swoim ma wszelkie prawo rozpaść się wcale dostojnie gdzieś w którejś z sal wystawowych poznańskich. Qui vivra, verra... kto dożyje, zobaczy: czy Wilno choćby tylko malarstwem swoim przepchnęło się przez tłum masy, fabrykatów i ziemiopłodów zalegających poznański plac wystawowy. Jeszcze czas... jeszcze przez bite trzy miesiące będą ludzie zwiedzać i zwlezc Powszechną Wystawę Krajową.

Z cichego mego i skromnego kąta w „Słowie” niech dziś głos podniosę w sprawie — bodaj, że definitywnie już, niestety, przesądzonej, bo chybaby Wystawa w Poznaniu trwała do przyszłorocznego lata, możnaby dopiero coś poradzić na isle sroćmą nieobecność na Wystawie Powszechnej Krajowej wyrobów meblarstwa wileńskiego.

Meble wileńskie! Zjemy tak przedko, tak beczalnie gorączkowo, że wielu dziś z młodszego pokolenia wręcz zadziwile przypominaniem, że wglądnie bardzo niedawno jeszcze, powiedział na lat dziesięć, piętnaście przed Wielką Wojną meblarstwo tak pięknie i okazałe kwitło w Wilnie, iż sława mebli wileńskich sięgała daleko, bardzo daleko... Nietylko przyjeżdżano do Wilna (osobliwie z głębokiej Rosji) zaopatrywać się w piękne, solidne i znako-

mie wykonane meble, nie tylko je sprowadzano w najdalej srońy, nie tylko meblarze wileńscy su to byli zawsze zasypywani pałacowymi i obstalunkami, lecz w iluż to pierwszorzędných sklepach meblowych petersburskich zachwalane były i przepłacane meble wileńskie jako ostatnie słowo najświeższych, najdostojniejszych zażywiających niemal wspaniałowej „marki” mebli „petersburskich”! Jeszcze na wielkiej wystawie rolniczej w Mińsku w 1902 r. były meble wyrabiane w Wilnie przedmiotem ogólnego interesowania się. Jakże gorliwie opiekował się tą piękną gałęzią rękodzielnictwa artystycznego Józef Montwiłł! Zakładał warsztaty, sprowadzał wzory i modele kształcające gust rodzimy, podniecające do samodzielnych kreacji...

Gdy owej opiekunówce ręki i głowy nie stało, zaczęli powoli schodzić z pola najbardziej renomowani wileńscy meblarze, albo zeszareli się i zniechędzili, albo podupadli materialnie nie zdolni już do wykonywania prac wymagających nakładu i... wycieknięcia na kupca-amatora. A młodsze pokolenie choć odrastało jako tako, lecz z innych już źródeł czerpało życiodynamiczne soki niż z wielkich, pięknych tradycji wileńskiego meblarstwa.

A już po wojnie... pożał się Boże, co się wogóle z meblarstwem wileńskim stało! Owszem, mebli w Wilnie, tu na Miejsku, wciąż się sporo wyrabia... ale też jest to już tylko zarobkowe a najczęstniej spekulacyjne wyrobnictwo.

Gdy blysła na horyzoncie perspektywa, kto wie, może popisania się kunsztem uprawianem w Wilnie z takim zamiłowaniem przez długie lata, gdy gruchnęła po Polsce całej wieść o organizowaniu Wystawy

BARANOWICZE

— Walne zebranie Zw. Zjedn. Kolejowców Polskich w Baranowiczach. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie b. związków P.Z.K. i Z.Z.P., które obecnie połączyły się w jeden związek. Na porządku dziennym były następujące sprawy: zgłoszenie, wybór prezydium, wyboru zarządu komisji rewizyjnej, delegatów na zjazd okręgowy, wręczenie aktów stanu majątkowego; referaty delegatów i wolne wnioski.

Po zgłoszeniu zgromadzenia przez p. Kobusa, byłego prezesa Koła P. Z. K. i wybranego przewodniczącego p. Kaczyńskiego, zabrali głos prezys zarządu okręgowego p. Ciszewski, który w krótkim, ale nader treściwym przemówieniu scharakteryzował dzieje związków za ubiegłe dziesięciolecie, podkreślając ogromne znaczenie obecnego zjednoczenia dwóch byłych związków w jedną potężną organizację jak dla kolejowców, tak i dla Państwa.

Po przemówieniu p. Ciszewskiego przystąpiono do wyboru zarządu, prezesem oddziału Z. K. P. wybrano p. Wójcikę, członkami p. p. Kleczkowskiego, Lisowskiego, Mickiewicza, Szatkowskiego, Kaczyńskiego i Zuka.

Do komisji rewizyjnej: p. p. Rogatko, Gierdo i Górecki.

Delegatami na zjazd okręgowy p. p. Kobusa, Głębika, Wójcikę, Kaczyńskiego, Kleczkowskiego i Szatkowskiego, następnie wręczono nowo wybranemu zarządowi akta stanu majątkowego b. związków P.Z.K. i Z.Z.P. przysług maj. P.Z.K. wyniosł 9000 zł. a Z.Z.P. około 120 zł. Stżandar wręczono chorążemu p. Lesińskiemu.

W końcu przemówień członek głow. zarządu Z. K. P. p. Wasiutyński, który w swem przemówieniu skreślił zadania nowego związku.

Całe posiedzenie było nacechowane wielką powagą i serdecznością i stanowiło jakby święto w rodzinie kolejowców.

— Polewanie ulic. Rok rocznie powtarzamy tę naszą bolączkę z polewaniem ulic. W Baranowiczach o ile nie pada deszcz w ciągu 2—3 dni nie można pokazać się na ulicę, gdyż unoszące się tumanu kurzu wprost tamują oddech.

Czyżby nie można temu zaradzić? Można — więcej chęci.

O ile magistrat biedny i nie może kupić samochodu do polewania ulic, winien skorzystać z innego (choć prymitywnego) środka, mianowicie: zmusić właścicieli domów do polewania ulic.

W taki sposób była przed wojną rozwiązana kwestja w Turkiestanie, gdzie deszcz nie pada całe lato, a jednak nie od czuwało się tego, co w Baranowiczach.

Tam każdy właściciel posesji zobowiązany był przed swym domem polać ulicę dwa razy, rano i wieczór.

U nas wystarczy jeden raz rano.

Tak czy inaczej, ten czy inny sposób niech zastosuje magistrat, aby tylko czemprędzej tę bolączkę usunąć.

ŚWIECIANY

— Zapobiegliwy dyrektor. Istnieje podobno w Anglii piękny zwyczaj urządzania co roku dorywczych zjazdów byłych wychowanków danej szkoły. U nas — rzadziej, co prawda — urząda się również takie zjazdy. Pisze się przy tej sposobności wiele i pięknie na temat, że ot! dobra to widać szkoła, skoro uczniowie pamiętają o niej. Zawsze to pochlebne dla zakładu wychowawczego.

A w Świeciach? W ubiegłym tygodniu p. dyrektor miejscowego gimnazjum zabronił byłym wychowankom tegoż gimnazjum wstępu nie tylko do gmachu szkolnego i na boisko, lecz nawet na podwórce gimnazjalne. „Żeb” waszej nogi tu nie było! Czego szwendacie się! — jak powiada wózn.

Czy pan dyrektor obawia się, że byli uczniowie zepsują mu obecnych, czy też... wiec versa?

BRZEŚĆ LITEWSKI.

— Badania naukowe nad Pińszczyzną. W najbliższym czasie specjalna komisja naukowa pod kierownictwem prof. Włosewicz z Brześcia przystąpi do badań naukowych nad Pińszczyzną. Badania te będą miały wielkie znaczenie przy doprowadzeniu tamtejszych terenów do należytego stanu. (b).

Akademicka Wolna Trybuna

Tu i tam

Wilno. „Odrodzenie” wileńskie zakończyło uroczystości swoje prace w bież. roku akademickim urządzając w niedzielę 23 b. m. „Dzień Odrodzeniowy”. W przeddzień odbyło się ostatnie dyskusyjne zebranie z rzutem oka na całoroczną działalność i horoskopami na przyszłość, w niedzielę zaś po mszy św. i wspólnym śniadaniu o godz. 8-ej rano wyruszyła wycieczka do Trok. Cały dzień spędzono na jeździe Rozbrzmiewały wesołe piosenki, pogoda i humory dopisywały znakomicie.

Odrodzenie w Lublinie.

Wbrew doniesieniom prasy, w akademickim środowisku lubelskim nie było strajku w związku z ostatnimi wypadkami lwowskimi, nie było też wiecu ogólno-akademickiego ze względu na niedzielenie pozwolenia przez władze uniwersyteckie.

Dn. 12 b.m. odbyło się zebranie członkowskie w gmachu uniwersyteckim i powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Odrodzenie” wyraża najgłębsze oburzenie z powodu pierwszego w Polsce faktu sprofanowania Przenajświętszego Sakramentu przez potępienie godne zachowanie się młodzieży żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała we Lwowie. Stwierdza, że przez to były naruszone nasze ideały religijne, których gotowi jesteśmy zawsze bronić z całych sił i możliwości. Solidaryzujemy się w pełni z temi wystąpieniami swych lwowskich kolegów, w których ci zaznaczyli swe głębokie przywiązanie do Wiary św., i protestujemy przeciw wykorzystaniu wydarzeń lwowskich do celów politycznych. Wzywa wszystkich członków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do wzięcia udziału w uroczystej mszy św. która odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10-iej r. w kaplicy uniwersyteckiej w celu okazania swego przywiązania, czci i hołdu dla Przenajświętszego Sakramentu.

Bratysława (Słowacja). W dniach 28—30 bież. mies. odbędzie się uroczysty Zjazd z okazji dziesięciolecia katolickiego słowackiego ruchu akademickiego. Na kongres ten bratnia federacja katol. studentów słowackich serdecznie zaprasza jaknajwiększą ilość kol. kol. ze wszystkich środowisk „Odrodzeniowych”.

Praga: W dniach 1—4 lipca r. b. odbędzie się w Pradze zlot katolickich słowackich akademików. Zlot pozostaje w ścisłym związku z uroczystościami 1000-lecia śmierci św. Wacława. Prawie wszystkie ośrodki odrodzeniowe organizują wycieczki na ten zjazd. Koszta wynoszą 110 zł. od osoby.

Sewilla (Hiszpania). We wrześniu b. r. odbędzie się IX kongres międzynarodowej federacji studentów katolickich „Pax Romana”, który wraz z podróżą okretną po Hiszpanii trwać będzie od 31-VIII do 13-IX. Same obrady kongresu będą trwały 5, 6, 7 września b. r. Całkowity koszt pobytu zaliczając dla uczestników zjazdu Polaków wyniesie 1020 zł. od osoby. Bliższych informacji udziela Komisja Spraw Zagranicznych Stow. Mł. Ak. „Odrodzenie” Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

ORZECZENIE

Sądu w sprawie pomiędzy p. Henrykiem Dembińskim, jako przedstawicielem Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” i p. p. Stanisławem Kordasem i Janem Ludomirem Klonieckim, jako przedstawicielami Międzystowarzyszeniowego Bloku Gospodarczego.

Sąd w składzie zaproszonych przez strony arbitrow: profesora dr. Jana Oki i docenta dr. Iwonę Jaworską, oraz obranego przez arbitrow superarbitra profesora dr. Władysława Dziwulskiego po zapoznaniu się ze sprawą przez przesłuchanie stron, ich rzeczników, świadków, oraz przedstojeniu przedstawionych dokumentów, doznał do wniosku, że:

Zarzuty, stawiane w ulotkach, podpisanych przez Międzystowarzyszeniowy Blok Gospodarczy i Komisję Międzykursową Studentów Medyków Chrzescijan, a wydanych przed Walnem Zebraniem Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. pod adresem p. Henryka Dembińskiego, nie odpowiadają obiektywnemu stanowi rzeczy, ustalonemu na przewódzie sądowym, tembardziej, że postawione zostały przy pominięciu pewnych faktów i nieścisłym interpretowaniu innych. Sąd uznaje, że metody te są niepożądane u gruncie akademickim.

Jako okoliczności łagodzące sąd przyjmuje:

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzystowarzyszeniowego Bł. gospodarczego działali nie w jakikolwiek podobie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słusność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło młodzież przed ostatnim Walnem Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocowych z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd młodzież Międzystowarzyszeniowego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie załatwiona zgod nie z honorem akademickim stron obu.

Podpisano: (—) Władysław Dziwulski (—) Jan Oki, (—) Iwona Jaworska.

Wobec doniesienia prasy, w akademickim środowisku lubelskim nie było strajku w związku z ostatnimi wypadkami lwowskimi, nie było też wiecu ogólno-akademickiego ze względu na niedzielenie pozwolenia przez władze uniwersyteckie.

Dn. 12 b.m. odbyło się zebranie członkowskie w gmachu uniwersyteckim i powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Odrodzenie” wyraża najgłębsze oburzenie z powodu pierwszego w Polsce faktu sprofanowania Przenajświętszego Sakramentu przez potępienie godne zachowanie się młodzieży żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała we Lwowie. Stwierdza, że przez to były naruszone nasze ideały religijne, których gotowi jesteśmy zawsze bronić z całych sił i możliwości. Solidaryzujemy się w pełni z temi wystąpieniami swych lwowskich kolegów, w których ci zaznaczyli swe głębokie przywiązanie do Wiary św., i protestujemy przeciw wykorzystaniu wydarzeń lwowskich do celów politycznych. Wzywa wszystkich członków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do wzięcia udziału w uroczystej mszy św. która odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10-iej r. w kaplicy uniwersyteckiej w celu okazania swego przywiązania, czci i hołdu dla Przenajświętszego Sakramentu.

szewskim i Janem Ludomirem Klonieckim, jako przedstawicielami Międzystowarzyszeniowego Bloku Gospodarczego.

Sąd w składzie zaproszonych przez strony arbitrow: profesora dr. Jana Oki i docenta dr. Iwonę Jaworską, oraz obranego przez arbitrow superarbitra profesora dr. Władysława Dziwulskiego po zapoznaniu się ze sprawą przez przesłuchanie stron, ich rzeczników, świadków, oraz przedstojeniu przedstawionych dokumentów, doznał do wniosku, że:

Zarzuty, stawiane w ulotkach, podpisanych przez Międzystowarzyszeniowy Blok Gospodarczy i Komisję Międzykursową Studentów Medyków Chrzescijan, a wydanych przed Walnem Zebraniem Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. pod adresem p. Henryka Dembińskiego, nie odpowiadają obiektywnemu stanowi rzeczy, ustalonemu na przewódzie sądowym, tembardziej, że postawione zostały przy pominięciu pewnych faktów i nieścisłym interpretowaniu innych. Sąd uznaje, że metody te są niepożądane u gruncie akademickim.

Jako okoliczności łagodzące sąd przyjmuje:

1) fakt, że kierownicy akcji przedwyborczej Międzystowarzyszeniowego Bł. gospodarczego działali nie w jakikolwiek podobie natury osobistej, lecz w imię ideałów, w których słusność szczerze wierzyli.

2) fakt, że ulotki redagowane były pod wpływem ogólnego podniecenia, jakie ogarnęło młodzież przed ostatnim Walnem Zebraniem Bratniej Pomocy.

3) fakt, że Stowarzyszenie „Odrodzenie” szło do wyborów w Bloku Reform Samopomocowych z innymi organizacjami, których poglądy na aktualne zagadnienia życia akademickiego różniły się niejednokrotnie od poglądów Stowarzyszenia „Odrodzenie”, co mogło wprowadzić w błąd młodzież Międzystowarzyszeniowego Bloku Gospodarczego.

Sąd uważa, że tem orzeczeniem Sądu sprawa została definitywnie załatwiona zgod nie z honorem akademickim stron obu.

Podpisano: (—) Władysław Dziwulski (—) Jan Oki, (—) Iwona Jaworska.

Liść do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! W ostatnim czasie pojawiło się w prasie polskiej kilka notatek i artykułów, które fałszywie omawiają stanowisko wileńskie.

Katastrofa kolejowa na linii Ignalino—Duksty

W dniu wczorajszym o godz. 5.45 rano na szlaku kolejowym Ignalino—Duksty miała miejsce katastrofa, dzięki której nastąpiła czasowa przerwa w ruchu osobowym.

Katastrofa miała przebieg następujący: w pociągu towarowym jadącym do Wilna, u jednej z platform naładowanych budulem odpadów czoło osi co spowodowało wykoślenie się wagonu i uszkodzenie toru. Na szczęście nikt z ludzi jadących pociągiem nie doznał szwanku.

Pociąg osobowy Nr. 712 wobec uszkodzenia toru został zatrzymany w Dukstach do godz. 10.30 za lokomotywą tego pociągu przywieziono podklaty i inne materiały na miejsce wypadku.

Zamiast zatrzymanego w Dukstach pociągu osobowego Nr. 712 z Wilna do Warszawy został uruchomiony dodatkowy pociąg osobowy o godz. 11-jej.

KRONIKA

CZWARTEK

27 Dnia

Władysława

Leona

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 26 VI. 1929 r.

Ciepłota powietrza w m. 754
Temperatura powietrza w m. + 12.9C
Opad za dobę w mm. 0.3
Wiatr przeważający Zachodni

Uwagi: pochmurno przelotny deszcz

Minimum za dobę -1.6°

Maximum za dobę -1.16°

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

Oprócz p. Oszurki wysyła, czy może wystąpić już do Poznania na Wystawę fortepian p. Korecki, co prawda skonstruowany z części składowych nie wileńskiej fabrykacji; jedynie pudło jest rzeczywiście miejscowym wyrobem. Wysłał też z Wilna na Wystawę do Poznania wyroby bednarskie p. Pieślak.

Okazem przeto wileńskiego meblarstwa, proweniencji na wystawie w Poznaniu, wykonany w zakładzie p. Oszurki według jego pomysłu oraz szczegółowych rysunków i modeli: dużych rozmiarów, reprezentacyjna, niemal monumentalna, sekretarka vel sekretarzyk (głównie biur do pisania i chowania papierów). Styl empire z licznymi odwołaniami dochylkami. Czeczotka z kolumnkami i ornamentami o złotych kapitelach i rzeźbieniach. Wewnątrz, niemiernie miejscowe, jak brzoza; dąb i jesion. Mnóstwo, najciekawiej wykonane wprost idealnie z nierówną precyzją. Rozkosz przylgnąć się szczegółom! Piękny okaz fachowego i sumiennego rękodziełnictwa, wywierający kształtem i rozmiarami tudzież harmonią kolorów wrażenie artystyczne wysoce estetyczne.

Bodaj, że w ostatniej chwili zdecydował się p. Oszurko wystąpić do Poznania, wraz z opisaną sekretarką, również całkowicie własnego wykonania, jeszcze serwantkę (szafka oszklona z przodu i z boków) w stylu Louis-Seize.

Oto, co mi na razie jest wiadome. C. J.

Wobec doniesienia prasy, w akademickim środowisku lubelskim nie było strajku w związku z ostatnimi wypadkami lwowskimi, nie było też wiecu ogólno-akademickiego ze względu na niedzielenie pozwolenia przez władze uniwersyteckie.

Dn. 12 b.m. odbyło się zebranie członkowskie w gmachu uniwersyteckim i powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Odrodzenie” wyraża najgłębsze oburzenie z powodu pierwszego w Polsce faktu sprofanowania Przenajświętszego Sakramentu przez potępienie godne zachowanie się młodzieży żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała we Lwowie. Stwierdza, że przez to były naruszone nasze ideały religijne, których gotowi jesteśmy zawsze bronić z całych sił i możliwości. Solidaryzujemy się w pełni z temi wystąpieniami swych lwowskich kolegów, w których ci zaznaczyli swe głębokie przywiązanie do Wiary św., i protestujemy przeciw wykorzystaniu wydarzeń lwowskich do celów politycznych. Wzywa wszystkich członków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do wzięcia udziału w uroczystej mszy św. która odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10-iej r. w kaplicy uniwersyteckiej w celu okazania swego przywiązania, czci i hołdu dla Przenajświętszego Sakramentu.

Bratysława (Słowacja). W dniach 28—30 bież. mies. odbędzie się uroczysty Zjazd z okazji dziesięciolecia katolickiego słowackiego ruchu akademickiego. Na kongres ten bratnia federacja katol. studentów słowackich serdecznie zaprasza jaknajwiększą ilość kol. kol. ze wszystkich środowisk „Odrodzeniowych”.

Praga: W dniach 1—4 lipca r. b. odbędzie się w Pradze zlot katolickich słowackich akademików. Zlot pozostaje w ścisłym związku z uroczystościami 1000-lecia śmierci św. Wacława. Prawie wszystkie ośrodki odrodzeniowe organizują wycieczki na ten zjazd. Koszta wynoszą 110 zł. od osoby.

Sewilla (Hiszpania). We wrześniu b. r. odbędzie się IX kongres międzynarodowej federacji studentów katolickich „Pax Romana”, który wraz z podróżą okretną po Hiszpanii trwać będzie od 31-VIII do 13-IX. Same obrady kongresu będą trwały 5, 6, 7 września b. r. Całkowity koszt pobytu zaliczając dla uczestników zjazdu Polaków wyniesie 1020 zł. od osoby. Bliższych informacji udziela Komisja Spraw Zagranicznych Stow. Mł. Ak. „Odrodzenie” Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

skiego kół „Odrodzenie” w wyborach do władz Bratniej Pomocy, usiłowały zaniepokić przyjaciół „Odrodzenia” dokonywającami się rzekomo zmianami w zasadniczym charakterze naszego ruchu.

W imię prawdy przeto, po zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy, oświadczamy, że w zupełności aprobujemy akcję „Odrodzenia” wileńskiego w szczególności w wyborach do władz Bratniej Pomocy, jako zgodną z zasadami moralnymi, interesem narodowym, potrzebami młodzieży akademickiej i uchwałami naszej Rady Naczelnej.

Akcja ta opiera się i wynika z zasadniczych wytycznych ideowych ruchu odrodzeniowego choć w ciągłym rozwoju, ale w istocie tych samych i niezmiennych od początków „Odrodzenia”.

Oświadczanie to położyło może kres szerszym pogłoskom. Ufamy więc, że Szanowny Pan Redaktor zechce łaskawie spowodować należyte poinformowanie zanepokojonej opinii, umieszczając je na łamach swojego pociętego pisma.

Zechce Pan, Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy głębokiego szacunku. J. Ostaszewski, A. Czartoryski, St. Świążewski, K. Malko.

OD REDAKCJI

Zawieszamy wydawanie Wolnej Trybuny do pierwszego czwartku w październiku. Rozjeżdżamy się ze sklepionych sal uniwersyteckich na kilkomiesięczny wypoczynek. Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, wszystkim koleżankom i kolegom zasyłamy najserdeczniejsze życzenia radoznego spędzenia wakacji i nabrania nowych sił do dalszej pracy.

W tem miejscu, po tym pierwszym etapie naszej wędrówki wypadłoby może spojrzeć na drogę odbytą. Pozostawiamy to Czytelnikom. Nie mogliśmy poruszyć w naszej „Trybunie” całego szeregu kwestii zasadniczych — odrzucała nas wciąż akademicka polityka. Mamy nadzieję, że w roku przyszłym więcej będziemy mieli sposobności mówić o kwestiach bardziej poważnych, o kwestiach najgłębszych. A tymczasem — dowiedziamy. Spotkamy się znów w salach U. S. B. Uśmiechnijcie się.

Eljasz Brolnik i Lejba Brojdy pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za to, że wzięli udział w manifestacji antypaństwowej (8. 11. 1928 r. w okolicy ul. św. Anny) zorganizowanej przez komunistów, podczas której rozrzucałi odezwy podpisane przez CK—KPZB. Tak brzmiał w skróceniu akt oskarżenia.

W trakcie przewodu sądowego wyjaśniło się, że funkcjonariusze policji śledczej aresztowali Brolnika w momencie kiedy ten rzucił paczkę odezwy. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach ich ujawniła szereg książek o treści socjalistycznych.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Sienkiewicza wyznosił wyrok skazujący Brolnika na rok więzienia z zaliczeniem 7 miesięcy (kajca 500 zł.) i uniewinniającą dla braku dowodów winy Brojdy.

Obronę oskarżonych wnosili: Brojda — mec. Smilg, Brolnika — apl. adw. — Tajtel.

tematycznie — Przyrodniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dziekan Wydziału I Matematyczno — Przyrodniczego zawiadamia że z początkiem roku akademickiego 1929 — 30 rozpocznie się normalny bieg wykładów i ćwiczeń na III roku Studium rolniczego.

Dr. Stefan Rygiel objął z dn. 22 bm. stanowisko Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wprowadzony na ten urząd przez Rektora Uniwersytetu i Naczelnicą Wydziału Bibliotek Ministerstwa WR i OP.

Władze powierzyły chwilowo nadal Panu Dyrektorowi Rygielowi kierownictwo Uniwersyt. Biblioteki Publicz. oraz Bib. im. Wróblewskich w Wilnie.

SZKOLNA
— (o) Egzamina dla uczestników kursu higieny szkolnej. We czwartek, dnia 27 czerwca w lokalu T-wa Lekarskiego, odbędzie się egzamin dla uczestników kursu higieny szkolnej.

Dyrekcja państwowego seminarium naucz. żeń. im. „Królów Jadwigi” w Wilnie, Augustyńska 4, przyjmując wpisy ucznie do I oddziału szkoły powszechnej przy temże seminarium i dopelnia oddział II, III, IV i V w dniach 26, 27 i 28 czerwca od g. 10 — 1 i od 3 — 6. Oplata roczna wynosi 25 zł.

KOMUNIKATY
— Dzisiaj nocna retransmisja krótkofalowa. Dziś we czwartek 27 o godz. 24 wystawa Philipsa retransmituje na antenie wileńskiej radiostacji koncert krótkofalowej stacji Philipsa w Einthoven (Holandia) pracująca na fali 31 mtr.

Stacja ta o mocy 30 kilowatów w antenie, jest dobrze odbierana na całej kuli ziemskiej dzięki właściwościom krótkich fal (od 10 do 100 mtr.) które przy użyciu znakomitej aparatury nadawczej są słyszalne na tysiące kilometrów, nawet na jedno lub dwa lampowe odbiorniki.

Dodać trzeba, że przy odbiorze krótkich fal niema żadnych przeszkód atmosferycznych tak dookreślonych szczególnie latem na falach od 200 mtr.

Jak wiadomo gene. Nobile, podczas swej wyprawy, również używał krótkofalowej stacji i dzięki temu został uratowany.

Retransmisja dzisiejsza odbędzie się na krótkofalowej przystawce jednolampowej dołączonej do zwykłego odbiornika dwulampowego.

RÓŻNE
— Obchód ku czci Zygmunta Sierakowskiego. W dniu dzisiejszym dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 9 rano, jako w rocznicę stracenia Zygmunta Sierakowskiego, Wódza powstania na Litwie i Wojewody kowieńskiego odbędzie się w kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, na które zaprasza patryotycznych Wileńszczyzn, a w szczególności Czciwych Weteranów z 1863 roku Zarząd i Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr. 10, pod Jego duchownym protektorem pozostającą.

Po nabożeństwie odbędzie się w sali parafialnej akademika ku czci Tego Bohatera-Męczennika, poczem nastąpi złożenie wieńców w miejscu Jego stracenia na placu Łukiskim.

— Strzelanie z broni strzałowej. Klub Myśliwski (Mickiewicza 23) urządza każdej niedzieli na strzelniczy 6 pp. leg. dla swoich członków i gości zawody strzeleckie — strzelanie do rzutków z broni strzałowej. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 20 sekretarz Klubu.

— Delegaci na ogólnopolski zjazd Ofic. rezerwy Rzeczypospolitej. Jak się dowiadujemy delegatami na zjazd oficerów rezerwy Rzeczypospolitej który odbędzie się w okresie od 28 — 30 bm. wybrani zostali z Wilna pp: prezes zarządu okr. por. rez. adwokat Z. Turski, prezes kółka wileńskiego mł. rez. — sędzia sądu okręgowego S. Góra, członek Zarz. okr. por. rez. — dyrektor S. Ciocha, ptk. rez. W. Mirski, por. rez. W. Charkiewicz, członek sądu honorowego — por. rez. adw. J. Matjasz, por. rez. — adw. W. Jaworski por. rez. Kossobudzki i por. rez. K. Pożaryski. Zjazd odbędzie się w Katowicach.

— Uzupełnienie. W związku z notatką naszą w ur. z dn. 25 czerwca o przesłano nam polozonych do której wkładły się pewne niedokładności. Dyrektor Państwowej szkoły Poloznych, profesor A. Karnicki komunikuje, że na zasadzie rozporządzenia

WOJSKOWA.
— (o) Przegląd ochotników. Dnia 28 czerwca winni stawić się do przeglądu w lokalu komisji poborowej przy ul. Bazylijskiej 2, ochotnicy urodzeni w r. 1909, 1910 i 1911 z nazwiskami od lit. A do Z, zamieszkali w obrębie wszystkich komisariatów w Wilnie.

— (a) Wyjazd delegacji żołnierskiej na PWK. Onegdaj wyjechał z Wilna liczny oddział żołnierzy tutejszego garnizonu w celu zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Wyjeżdżkę zorganizowano w ten sposób, że z każdego oddziału stacjonującego w Wilnie wyznaczono 10 żołnierzy. Odjeżdżających odprowadzała na dworzec orkiestra wojskowa.

UNIWERSYTECKA
— Wykłady na III roku studium rolniczego. Wobec zatwierdzenia przez Ministerstwo Wyznań religijnych i oświecenia publicznego uchwały Rady Wydziału Matematyczno — Przyrodniczego o uruchomieniu III roku Studium Rolniczego przy Wydziale Ma-

Z SĄDÓW

BYLI SĘDZIA POKOJU NA LAWIE O-SKARŻONYCH.

Przez dwa dni rozpoznawał Sąd Apelacyjny w Wilnie niezwykłą sprawę. Niezwykła, gdyż oskarżonym był b. sędzia pokoju w Dokszych, a co za tem idzie (w myśl obowiązujących przepisów) znalazła się ona odrazu na wokedzie sądu Apelacyjnego — jako pierwsza instancja. Taką procedurę przewiduje ustawa postępowania karnego w wypadkach kiedy oskarżonym jest sędzia.

W tym wypadku b. sędzia p. Z. Rokiewicz odpowiadał z dwóch zarzucanych mu przestępstw: pobierania „łapówek” i przekroczenia władzy.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że będąc sędzią pokoju w Dokszych pobierał od stron zapłatę za co następnie kierował bieg spraw na korzyść oplaćających go.

Drugie przestępstwo miało to następujące. Burmistrz m. Dokszy Monikowski popenił nadużycie, którego skala należała do kompetencji sądów okręgowych, a śledztwo wstępne prowadzone było musiato przez sędziego śledczego. Ponieważ oskarżony miał jakiś zapraw osobisty z Monikowskim nakazał (bezprawne) aresztowanie jego lub kucję w wysokości tysiąca zł. Kaucja nie została wpłacono Monikowski został przytrzymany i odesłany do sędziego śledczego w Głębokiem. W związku z tem pozbawiony był nieprawnie swobody na przeciąg pięciu dni.

Prawda, że za przestępstwo swe został następnie skazany mimo to wina sędziego Rokiewicza — pozostaje winą.

Sąd Apelacyjny po rozważeniu sprawy uznał osk. Rokiewicza niewinnym pobierania łapówek, natomiast za przekroczenie władzy skazał na trzy miesiące więzienia darującą karę na mocy amnestii.

Obronę oskarżonego wnosili prof. K. Petrusiewicz.

KARA ZA UDZIAŁ W DEMONSTRACJI KOMUNISTYCZNEJ.
Eljasz Brolnik i Lejba Brojdy pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za to, że wzięli udział w manifestacji antypaństwowej (8. 11. 1928 r. w okolicy ul. św. Anny) zorganizowanej przez komunistów, podczas której rozrzucałi odezwy podpisane przez CK—KPZB. Tak brzmiał w skróceniu akt oskarżenia.

W trakcie przewodu sądowego wyjaśniło się, że funkcjonariusze policji śledczej aresztowali Brolnika w momencie kiedy ten rzucił paczkę odezwy. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach ich ujawniła szereg książek o treści socjalistycznych.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Sienkiewicza wyznosił wyrok skazujący Brolnika na rok więzienia z zaliczeniem 7 miesięcy (kajca 500 zł.) i uniewinniającą dla braku dowodów winy Brojdy.

Obronę oskarżonych wnosili: Brojda — mec. Smilg, Brolnika — apl. adw. — Tajtel.

tematycznie — Przyrodniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dziekan Wydziału I Matematyczno — Przyrodniczego zawiadamia że z początkiem roku akademickiego 1929 — 30 rozpocznie się normalny bieg wykładów i ćwiczeń na III roku Studium rolniczego.

Dr. Stefan Rygiel objął z dn. 22 bm. stanowisko Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wprowadzony na ten urząd przez Rektora Uniwersytetu i Naczelnicą Wydziału Bibliotek Ministerstwa WR i OP.

Władze powierzyły chwilowo nadal Panu Dyrektorowi Rygielowi kierownictwo Uniwersyt. Biblioteki Publicz. oraz Bib. im. Wróblewskich w Wilnie.

SZKOLNA
— (o) Egzamina dla uczestników kursu higieny szkolnej. We czwartek, dnia 27 czerwca w lokalu T-wa Lekarskiego, odbędzie się egzamin dla uczestników kursu higieny szkolnej.

Dyrekcja państwowego seminarium naucz. żeń. im. „Królów Jadwigi” w Wilnie, Augustyńska 4, przyjmując wpisy ucznie do I oddziału szkoły powszechnej przy temże seminarium i dopelnia oddział II, III, IV i V w dniach 26, 27 i 28 czerwca od g. 10 — 1 i od 3 — 6. Oplata roczna wynosi 25 zł.

KOMUNIKATY
— Dzisiaj nocna retransmisja krótkofalowa. Dziś we czwartek 27 o godz. 24 wystawa Philipsa retransmituje na antenie wileńskiej radiostacji koncert krótkofalowej stacji Philipsa w Einthoven (Holandia) pracująca na fali 31 mtr.

Stacja ta o mocy 30 kilowatów w antenie, jest dobrze odbierana na całej kuli ziemskiej dzięki właściwościom krótkich fal (od 10 do 100 mtr.) które przy użyciu znakomitej aparatury nadawczej są słyszalne na tysiące kilometrów, nawet na jedno lub dwa lampowe odbiorniki.

Dodać trzeba, że przy odbiorze krótkich fal niema żadnych przeszkód atmosferycznych tak dookreślonych szczególnie latem na falach od 200 mtr.

Jak wiadomo gene. Nobile, podczas swej wyprawy, również używał krótkofalowej stacji i dzięki temu został uratowany.

Retransmisja dzisiejsza odbędzie się na krótkofalowej przystawce jednolampowej dołączonej do zwykłego odbiornika dwulampowego.

RÓŻNE
— Obchód ku czci Zygmunta Sierakowskiego. W dniu dzisiejszym dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 9 rano, jako w rocznicę stracenia Zygmunta Sierakowskiego, Wódza powstania na Litwie i Wojewody kowieńskiego odbędzie się w kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, na które zaprasza patryotycznych Wileńszczyzn, a w szczególności Czciwych Weteranów z 1863 roku Zarząd i Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr. 10, pod Jego duchownym protektorem pozostającą.

Po nabożeństwie odbędzie się w sali parafialnej akademika ku czci Tego Bohatera-Męczennika, poczem nastąpi złożenie wieńców w miejscu Jego stracenia na placu Łukiskim.

— Strzelanie z broni strzałowej. Klub Myśliwski (Mickiewicza 23) urządza każdej niedzieli na strzelniczy 6 pp. leg. dla swoich członków i gości zawody strzeleckie — strzelanie do rzutków z broni strzałowej. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 20 sekretarz Klubu.

— Delegaci na ogólnopolski zjazd Ofic. rezerwy Rzeczypospolitej. Jak się dowiadujemy delegatami na zjazd oficerów rezerwy Rzeczypospolitej który odbędzie się w okresie od 28 — 30 bm. wybrani zostali z Wilna pp: prezes zarządu okr. por. rez. adwokat Z. Turski, prezes kółka wileńskiego mł. rez. — sędzia sądu okręgowego S. Góra, członek Zarz. okr. por. rez. — dyrektor S. Ciocha, ptk. rez. W. Mirski, por. rez. W. Charkiewicz, członek sądu honorowego — por. rez. adw. J. Matjasz, por. rez. — adw. W. Jaworski por. rez. Kossobudzki i por. rez. K. Pożaryski. Zjazd odbędzie się w Katowicach.

— Uzupełnienie. W związku z notatką naszą w ur. z dn. 25 czerwca o przesłano nam polozonych do której wkładły się pewne niedokładności. Dyrektor Państwowej szkoły Poloznych, profesor A. Karnicki komunikuje, że na zasadzie rozporządzenia

